

# Gonix, Ghetto (prod. ZIn)

Gdybym miała to streścić, moim głosem niewieścim  
Zobaczyłbyś stare kino i dziewczynę w szponach bestii  
Albo styl Tarantino, klimat niski, ciężki  
Z mocną dawką obsesji #William\_Shakespeare  
Tamte słowa i gesty, noszę do dzisiaj jak klątwę  
Znalazłoby się z tego Top 20 na Joe Monster  
Bo moje życie to kasek i trafi na afisz  
Muszą zrobić o nim film jak o Kinematografii  
Pamiętam czasy, gdy miało już nic się nie zmienić  
A trzecia dziura w Vansach dopiero była problemem  
Powodów do wstydu strumień nie mógł ustać  
Nie urodziłam się ze srebrną łyżeczką w ustach  
Nie jestem córka prezesa jak w obiegowych frazesach  
A lista moich zachcianek sięga Rekordów Guinnessa  
Wyrwę się z każdej dziury za odruchem serca  
Choćbym miała mieć na plecach jeden stary plecak  
Wiesz jak, mogę wam pomachać  
Mogę się uśmiechnąć i zrobić papapa, na mnie już czas  
Kiedy się spotkamy, nie wiem, nie obracam się za siebie  
Nie zamierzam się ani przez chwile wahać

Ghetto, ja tam nie wracam  
Ghetto, ja tam nie wracam  
Ghetto, ja tam nie wracam  
Choć ono jeszcze mnie zaprasza  
Ghetto, ja tam nie wracam  
Ghetto, ja tam nie wracam  
Ghetto, ja tam nie wracam  
Choć ono jeszcze mnie zaprasza  
Na kawę, na setkę, na chwilę, na Teleexpress  
Na podwieczorek, na chatę, na metę, na swoją przestrzeń  
Lecz, ja tam nie wracam, Ghetto, ja tam nie wracam  
Ghetto, ja tam nie wracam, nie-e

Dlatego pakuj manele i sajonara, jeżeli życie ze mną  
To dla ciebie kara, zmień mu kurs jak katamaran  
Zmień se avatara i rozpocznij nowy etap  
I nie zapomnij o swoich śmierzących skarpetach  
Zabieraj Visinki i szkiełka do opalenia  
Nielegalne pliki i kostium supermana  
Idź machać łapami gdzie indziej, będziesz miał z górki  
I proszę ghetto, awanturki, oszczędź mi na do widzenia  
Niech cię pochłonie ziemia, albo melanż, cokolwiek  
Nie reaguję na patologię, that's my fuckin' problem  
Ty mnie do niej nie wciągniesz - nie ma bata  
Been there, done that - i już tam nie wracam  
Nie jem żarcia z Maca, nie oglądam horrorów  
Nie aspiruję do regimentu żołnierzy hardcore'u  
To terytorium, na którym stoisz to terytorium wroga  
A dla ciebie jest wszystko okej póki masz na hot-doga  
Obudź się, zobacz - wszystko płynie, niewiele potrzeba takiej jak ja dziewczynie  
Prosta filmowa zasada - nieważne jak lecisz, a jak upadasz